

CZY WASZA OFIARA JEST OSOLONA?

„Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie” - Mar. 9:49

Jest kilka, o ile są jakiegokolwiek, słowa w Biblii, które mają szerszy zakres symbolizmu niż słowo „sól”. Jest ono użyte jako symbol wierności, przyjaźni, nieskażoności, niepłodności, wiecznego spustoszenia, zachowania, itd.

Prawie wszyscy wiedzą, że sól szybko przenika warzywa i potrawy zwierzęce; posiada ona nadzwyczajne zdolności rozlania się po całej masie i zapobiega mięsnyh potrawom od gnicia i wydawania nieprzyjemnego dla węchu zapachu.

Gdybyśmy byli zmuszeni rozważać to pismo z ortodoksyjnego punktu widzenia, to raczej wolelibyśmy je pozostawić niż mówić coś o nim; ale rozważone w związku i w harmonii z regułami „wysokiego powołania Bożego w Jezusie Chrystusie” jako widziane przez światło wchodzącego słońca, widzimy w nim coś, co jest nadzwyczaj zajmującym, co zajmie nasze staranne rozmyślanie i naszą gorliwą uwagę, a co zachęci nas do największego starania, aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnym.

Ażeby zdobyć zupełną łączność przedmiotu musimy cofnąć się do wiersza 43 (Mar. 9:43). Tam znajdujemy, że Jezus nauczał uczniów o potrzebie odłączenia się od wszystkiego, co powstrzymywałoby ich od wykonywania wymagań prawa życia, bez względu jak drogim lub wartościowym mógłby być ten przedmiot. Potrzebujemy tylko zwrócić się do tych wierszy po związek, jak br. Smith w majowym (1883) wydaniu STRAŻNICY, w której pod nagłówkiem „Wieczne męki”, bardzo interesująco roztrząsa te wiersze, do których odnosimy naszych czytelników tego artykułu.

Jezus obecnie nie przemawia do mnóstwa, ale do Maluczkiego Stadka, do tych, których on wybrał, gdyż mówi: „Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest. Albowiem ktoby was napoił kubkiem wody w imieniu mojem (...)” itd. Są to te same osoby, do których odnoszą się słowa: „twoja ręka, twoja noga” itd. (Mar. 9:43,45,47). Jest lepiej odciąć połowę gorszących sił, które te organy symbolizują niż zatrzymać dwa razy tak dużą liczbę, aby uczynić wasze zniszczenie zupełnym (bo rozumiemy iż wyraz „gehenna”, przetłumaczony tutaj na „piekło”, znaczy zupełne zniszczenie),

„albowiem każdy ogniem osolony będzie, a każda ofiara solą osolona będzie” (Mar. 9:49).

Nie omieszkajmy zauważyć wzmiankowany związek pomiędzy wierszem 49 i poprzednimi wierszami przez jedno słowo „albowiem”, które pokazuje pokrewieństwo oświadczenia jednego z drugim.

Weźmy pierwsze zdanie wiersza 43, 45 i 47, i porównajmy go z pierwszym zdaniem wiersza 49, czytając dla ilustracji, jakoby te zdania były w nawiasach.

Tedy czytamy w ten sposób: „A jeśli by cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją” (Mar. 9:43); „Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie” (Mar. 9:49).

To, że takie wyrażenie jest użyte do opisanego stanu tego, kto słuchałby wyraźnego rozkazu, aby odciąć i odłączyć się od wszystkich gorszących rzeczy, jest wyraźne, nie tylko ze związku z opisem jaki go poprzedza, ale z pokrewieństwa opisanego w Ewangelii Łukasza (Łuk. 14:34). W tym opisie kilka najstarszych i najlepszych manuskryptów (między którymi są Synaicki i Watykański) za słowem sól, zamieszczają słowo „tedy”. Z tą myślą w głowie przeczytajmy 33 i 34 wiersze 14 rozdziału Łukasza. „Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim. Sól [tedy] jest dobra, lecz jeśli sól zwietrzeje, czemże ją naprawią?” (Łuk. 14:33,34).

To wyrzeczenie się wszystkich majątności, aby się stać uczniem Chrystusa, rozumiemy, iż będzie solą ognistych prób i odłączeń, z którymi „wszyscy”, a szczególnie ci, którzy będą uczniami Chrystusa, którzy zupełnie naśladować go będą, „będą osoleni” i „dobrze jest” jeżeli sól nie straci swych zachowawczych właściwości, swej mocy.

Jeżeli skłaniacie się do świata i światowych dróg, światowych myśli, światowych organizacji, do światowej organizacji kościelnej, i do wszystkiego, co jest obce dla słowa i ducha Chrystusowego, jeżeli takie rzeczy zadowalają was do tego stopnia, że odczuwacie swe powinowactwo z nimi, odczuwacie jakbyście chcieli w nich przebywać, że czujecie się w nich bardziej swoi, natenczas sól zwietrzeje, jeżeli jeszcze nie straciła swej siły zachowawczej.

„Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich [nie podda się, aby był ogniem osolony], nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:33).

Mistrz był w ten sposób osolony, a „dosyć uczniowi, aby był jako Mistrz jego” (Mat. 10:25). Jest to jak gdyby on powiedział: każdy, kto naśladować mnie będzie musi przejść przez ogniste próby odcinania, żużelicę podstawy pożądania musi zniszczyć, musi zezwolić, aby praca odłączania

Słowa sterowała swą drogę z nim, choćby nawet ono przebijało aż do rozdzielenia na części, duszy (istoty) i ducha (odłączając ziemskie życie od życia duchowego), do szpiku i kości. Jeżeli pozbędziecie się świeckiego i sekciarskiego życia, o ile one są razem związane, straciliście to, co jest zyskiem, bo „ten, kto zachowa życie swoje, straci je” (Łuk. 9:24).

Jeżeli jest choćby nawet jeden członek lub żyła, przez którą styczność ze światem, fałszem lub złem jakiegokolwiek rodzaju jest utrzymywana, niech „miecz ducha, którym jest Słowo Boże” (Efez. 6:17) rozbije je na części, a kiedy ta bolesna praca się odbywa: „Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; Ale radujcie się z tego [tak dalece na ile], żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego” (1 Piotra 4:12,13).

Nie podejmujcie tego jako środka waszego pojednania z Bogiem, gdyż byliście pojednani z Bogiem „przez śmierć syna [nie synów] Jego” (Rzym. 5:10); ale będąc pojednani jesteście zachowani przez jego życie, które żyje i wzrasta w was, jeżeli gorsząca strona została (właściwie) odcięta.

Teraz, gdy ta znieślawiająca i degradująca część została odłączona i usunięta na stronę, zauważmy napomnienie Apostoła i „stawiajmy ciała nasze [teraz policzone za doskonałe] ofiarą żywą” (Rzym. 12:1); a stawiając je, pamiętajmy, że w figurze było wymagane, aby sól była składana z ofiarą. „Przy każdej ofierze twojej ofiarować będziesz sól” (3 Moj. 2:13). Tutaj jest niewątpliwie użyte jako figura, a w tekście pod rozwagę, jako symbol przynależności, wierności i nieskazitelności.

Kiedy stawiamy nasze ciała ofiarą, (pomimo iż będzie to żywa ofiara) jest rozumiane, iż są one poświęcone na śmierć; a przeto odtąd policzone (uznane) za naprawdę umarłe dla świata. Niech zatem sól wierności i lojalności będzie dobrze po niej poproszona i niechaj przeniknie ją zupełnie; niech ta wierność ma nad nią opiekę, aby żaden nieczysty ptak drapieżny nie wbił w nią swych szponów lub dzika rozpasana bestia nie porwała jej. Niech ona leży przed Bogiem, tak dobrze osolona, ażeby się nie zepsuła przed nim i nie stała się smrodem dla nozdrzy Jego. Dokąd tak jest trzymana, jest „świętą” ofiarą. Nie jest to kulawy baranek, ani też ślepy, którego ofiarujemy mu przez wiarę, ale jest to taki, który wytrzymuje wymagania Jego świętego prawa i jest święty, i przyjęty przez Boga.

Jezus Chrystus dał samego siebie za nas „jako ofiarę poświęconą Bogu ku wdzięcznej wonności” (Efez. 5:2). Była ona wdzięczną wonnością, ponieważ była doskonale nasolona wiernością. On był „wiernym temu, który go postanowił” (Żyd. 3:2).

Ale jeżeli my staniemy się nieostrożni i zaniechamy soli, ofiara, która w inny sposób byłaby odpowiednią do przyjęcia, stanie się dla niego nieznośną z powodu zepsucia (niewierności)

natenczas, zamiast otrzymania błogosławieństwa, otrzymamy przekleństwo (Mal. 1:14).

Radujmy się, że zezwolono nam ujrzeć jaśniejący symbolizm Słowa Bożego; i nie tylko, aby się poddać, ale ochoczo być „ogniem posolonymi”, a wtedy będziemy przygotowani do złożenia zasługującej na przyjęcie ofiary „solą osolonej”.

Tak mówi Pan: „I wwiodę i onę trzecią część [nie koniecznie jedną trzecią] do ognia, a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota; będą wzywać imienia mego, a ja ich wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: Tyś Pan mój” (Zach. 13:9).

J. C. SUNDERLIN.

=====

— Lipiec 1883 r. —